Nr. 122. Dnia 3 maja. Wtorek. Dnia 21 kwietnia (3 maja) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Aleksandra Pap.	Wschód słońca o godzinie	4-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie	2 minut 9 r.	Sobota	Eufrozyny P.
Środa:	Florjana M.	Zachód „ „	7-ej „ 23.	Zachód „	10 „ 2 r.	Niedziela:	Opieki św. Józefa.
Czwartek:	Piusa V Pap.	Długość dnia godzin	14 „ 2.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 1 (st. 6 c. 11).		Poniedz.:	Grzegorza Bisk.
Piątek	Jana Apostoła.	Przybyło „ „	7 „ 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.		Wtorek:	Antonina B. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława; jutro Wieńczysława.

Zapisy: Drugi dzień przyjmowania poświadczeń lekarskich o stanie zdrowia dzieci, pragnących wyjechać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy I-ej, Niecała № 1—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Żydówka" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta); jutro pierwsze przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Maggi; — Rozmaitości: dziś „Lena"; jutro „Kłopoty pana Travetti"; — Nowy: dziś „Miss Helyet"; jutro „Miss Helyet". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 7185 rs. 16 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych poczyniło starania o zastosowanie przepisów o prawach i przywilejach służby na kresach do kobiet, służących w gubernjach północno-zachodnich i w Królestwie Polskiem w instytucjach pocztowo-telegraficznych.

= Na żądanie pułkownika Wendrycha, od dłuższego już czasu wszystkie stacje kolejowe co dwa tygodnie zawiadamiały depeszą o ilości wagonów ładownych, przyjętych do ekspedycji na koleje russkie. Obecnie wskutku zupełnie uregulowanego ruchu towarowego na kolejach russkich, pułkownik Wendrych depeszą okólnikową odwołał poprzednio wydane rozporządzenia co do danych statystycznych.

= Dobry przykład inżeniera Hussa, który otrzymał pierwszą koncesję na budowę kolei konnej podmiejskiej i dzięki zawiązaniu się spółki komandytowo-finansowej zbudował pierwszą taką kolej do Wilanowa, znalazł naśladowcę w osobie p. Edwarda Krzyżanowskiego. Jak nas informują z poważnego źródła p. Krzyżanowski, inżenier stale zamieszkały w Petersburgu, działając w porozumieniu z kilku przedsiębiorcami zamierza po otrzymaniu koncesji przeprowadzić kolej konną do Bielan, poczynając od rogatki marymonckiej, w celu zaś zapewnienia bezpośredniej komunikacji z nową linją zamiejską, porozumiewa się z Towarzystwem belgijskiem o ułożenie toru tramwajowego od Muranowa przez ulicę Pokorną do pomienionych rogatek.

= W sprawie wyjednania u magistratu części parku prazkiego na założenie zawiązku zwierzyńca grono projektodawców odbyło naradę, na której postanowiono, co następuje: 1) postarać się, aby suma zadeklarowanych ofiar jedynie w kółku znajomych dosięgła 5,000 rs. płatnych dopiero w odpowiednim czasie; 2) obejrzeć dokładnie park prazki i wybrać najwłaściwszą część dla przyszłego zwierzyńca; 3) dopiero po wykonaniu powyższych punktów, opracować szczegółowy i wymotywowany projekt wraz z podaniem do p. prezydenta.

= Jakkolwiek kolej konna willanowska od trzech tygodni już funkcjonuje, teraz jednak dopiero w szczegółach całą linję wykończono i zamierzony tabor wagonów przygotowano. Z tego powodu pojutrze, t. j. we czwartek, odbędzie się uroczysta inauguracja otwarcia kompletnie skończonej kolei konnej willanowskiej wraz z ceremonją poświęcenia, której dopełni ks. rektor Zygmunt Chełmicki.

= Zgodnie z przedstawieniem p. prezydenta miasta władza wyższa zezwoliła na wniesienie do projektu budżetu kasy miejskiej na rok przyszły wydatku w kwocie rs. 4,400 na utrzymanie roczne 20 chorych mężczyzn i kobiet w mającym się urządzić oddzielnym pawilonie przy szpitalu św. Jana Bożego.

= Pertraktacje zarządu miejskiego z właścicielami posesji nr. 1298B o odstąpienie części gruntu pod rozszerzenie ul. Wróblej idą z trudnością głównie z powodu niezgadzania się właścicieli na proponowaną przez magistrat cenę, znacznie niższą od żądanej. Podobno jednak właściciele nieruchomości obecnie wystąpili z nową propozycją, która, o ile magistrat będzie mógł ją spełnić, ma wpłynąć na obniżenie ceu żądanych. Właściciele żądają, aby magistrat wyjednał zwolnienie gruntów od opłaty czynszu skarbowi będącemu emfiteutycznym jego właścicielem.

= Egzaminy na stopień felczera w tutejszej szkole felczerów cywilnych odbywać się będą w d. 28-ym b. m. w obecności delegowanego ze strony wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu docenta p. Fiedorowa. Podania od osób obcych przyjmowane będą jeszcze do d. 22-go b. m. Prośby o przyjęcie do szkoły na przyszły rok szkolny mogą być wnoszone do d. 13-go września r. b. Z powodu wyjazdu zarządzającego szkołą, zarząd jej na czas od d. 22-go czerwca r. b. do 13-go stycznia 1893-go r. powierzony został drowi Sawickiemu.

= Izba obrachunkowa wyznaczyła na r. b. kontrolerów, którzy dotąd czynni byli przy budowie kanalizacji i wodociągów, mianowicie pp.: Masłowskiego, jako starszego kontrolera, Pigulewskiego, Zimmermana i Dobrotworskiego, jako jego pomocników. P. M. ma również głos doradczy na posiedzeniach komitetu budowy.

= Z muzyki.

* Na koncercie „Lutni" w przyszły piątek w salach redutowych, w części solowej przyjmą udział: panna Józefa Szlezygierówna i p. Melcer.

Na tym wieczorze usłyszymy też po raz pierwszy nowo zorganizowany chór mięszany „Lutni", złożony blizko ze stu osób.

= Na Kępę.

W przyszłą niedzielę wszystkie trzy towarzystwa żeglugi parowej, inaugurują świąteczną komunikację z Saską Kępą.

Przystanie na Kępie, dzięki wdaniu się inżenierji rzecznej w r. b. mają być znacznie dogodniejsze.

= Początek willegjatury.

Już od wczoraj pierwsze szeregi warszawiaków, osiedlających się na willegjaturze, wyjechały do różnych poblizkich miejscowości.

Szczególniej ten inauguracyjny ruch letników dał się wczoraj zauważyć na kolei wiedeńskiej.

Do Pruszkowa i Grodziska zjechało już kilkanaście rodzin.

Poszukujący letnich mieszkań w ubiegłą niedzielę objeżdżali różne miejscowości.

Właściciele willi i nawet bardzo skromnych chat, naznaczają zazwyczaj wysokie ceny, które jednak w miarę posunięcia się sezonu, a szczególniej w drugiej połowie czerwca, zniżają.

= Kanalizacja.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, które odbyć się miało wczoraj, z powodu nieprzygotowania niektórych ważnych referatów, odroczone zostało do piątku bieżącego tygodnia.

W nadchodzącą środę, o godzinie 7-ej rano rozpocznie się na stacji filtrów próba generalna z działalnością kotłów przy nowoustawionej trzeciej maszynie parowej.

Próba ta, w której wezmą udział wszyscy członkowie komisji *ad hoc* delegowanej, z inż. Kucharzewskim na czele, trwać będzie 24 godziny z rzędu.

Przy dawniejszym systemie prowadzenia robót kanalizacyjno-wodociągowych, wszelkie załatwiąnie formalności prawnych, w razie zawierania umów z dostawcami, było atrybucją magistratu.

Obecnie, skutkiem zaprowadzenia t. zw. kontroli faktycznej, czynność ta przelaną została na komitet budowy, który też z polecenia izby obrachunkowej zająć się ma sprawdzeniem, czy i o ile dopilnowane zostały takie sprawy, jak wykupienie patentu, odnośnej gildji, opłata stemplowa i t. p.

W razie uchybienia przepisom mają pociągnięte być firmy do uiszczenia należności.

W tym tygodniu rozpoczętą zostanie budowa kanału na ulicy Ciepłej.

Roboty prowadzone będą sposobem administracyjnym, kierować zaś niemi będzie inż. Sokal, której powrócił z już kilkotygodniowego urlopu.

Część placu mokotowskiego, przeznaczona dla budowy basenów osadnikowych, dla stacji filtrów, została już formalnie oddana miastu w posiadaniu.

Ponieważ zaś wszystkie prace przedwstępne już wykończono, przeto inżenier oddziałowy przystąpi w tych dniach do robót grabarskich, które dokonane być mają przez przedsiębiorcę p. Kolasińskiego.

= Znaczna kradzież.

Przybyły wczoraj do Warszawy p. Jan Grzymalski, właściciel tartaku parowego w Grodnie, padł ofiarą zuchwałej i znacznej kradzieży.

Pan G. jechał w nocy z Frankfurtu przez Wrocław i miał w wagonie dwóch towarzyszów, wyglądających na ludzi lepszej sfery.

Podczas snu złodzieje pana G. skrępowali przygotowanemi zawczasu postronkami, a następnie zakneblowali mu usta.

Nieszczęśliwy pasażer nie mógł się poruszyć i, będąc blizkim uduszenia, omdlał.

W takim stanie przejechał dobrą godzinę i dopiero przy wprowadzaniu nowego pasażera do wagonu fakt rabunku został ujawniony.

Złodzieje zabrali panu G. pugilares, zawierający 1,700 rs. i 1,500 marek w gotówce, kilka weksli i przekazów na sumę około 15,000 rs., wreszcie złoty zegarek z dewizką i dwa pierścienie.

Okradziony, przyszedłszy do siebie, nie czekając na rezultat poszukiwań, telegraficznie zarządzonych, udał się w dalszą drogę i przyjechał do Warszawy mocno chory.

= Z niedozoru.

W wiatraku Popławskiego za rogatkami jerozolimskiemi kilkuletnia córeczka właściciela pozostawiona bez dozoru zbliżyła się do młynka czyszczącego zboże, w ruch puszczonego.

Tryby pochwyciły sukienkę dziewczynki, która została uniesioną.

Pomimo natychmiastowej pomocy, dziewczynka z powodu doznanych obrażeń życie zakończyła.

= Na kolei.

Wczoraj po południu na stacji Praga nadwiślańska podczas manewrów przy ustawianiu pociągów, wskutek niewłaściwego kierunku zwrotnicy, wykoleiły się dwa wagony, osobowy klasy trzeciej i towarowy kryty, ładowny rybą.

Wagony te zostały nieznacznie uszkodzone, linję zaś natychmiast doprowadzono do porządku.

Wypadku z ludźmi nie było.

= Nagły zgon.

Zamieszka pod № 22-im przy ul. Bednarskiej Ludwika Kaskocińska, powróciwszy do domu, w trakcie rozmowy upadła i nagle zmarła.

Zwłoki zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Samobójstwo.

Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, mieszkańcy domu nr. 14 z ulicy Rybaki, zaalarmowani zostali wystrzałem, jaki się rozległ w mieszkaniu Feliksa Kosteskiego.

Gdy udano się na miejsce, znaleziono K. bez życia, zbroczonego krwią.

K. zadał sobie śmierć wystrzałem z rewolweru.

Samobójca liczył 28 lat, był kiedyś pisarzem.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Pożar.

W restauracji Moszka Fingrona, pod № 15-ym przy ul. Muranowskiej od rozlanej nafty zapaliła się podłoga i różne sprzęty.

Domownicy pożar stłumili.

+ Wyjazd sądu.

Korespondent nasz z Piotrkowa donosi, że drugi wydział karny tamtejszego sądu okręgowego wyjeżdża na sesje, które będą trwały od d. 4-go do 7-go b. m. włącznie w Łodzi, w następującym komplecie: wiceprezes p. Firsow, członkowie pp.: Kruegur

Rudniew, pomocnik sekretarza—p. Sturm-de-Hirszfeld.

Pierwszy zaś wydział karny tegoż sądu wyjeżdża na posiedzenia do Częstochowy i Będzina, w komplecie członków sądu pp.: Kołczanowskiego (jako prezydującego), Szestakowa i Kołokołowa i pomocnika sekretarza p. Malinowskiego.

Posiedzenia te będą trwały od d. 9-go do 12-go maja włącznie.

+ Nowy zakład dobroczyny.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„Dzięki staraniom i ofiarności p. Hermana Konstadta, znanego kupca tutejszego, uboga ludność żydowska otrzyma nowy zakład dobroczynny.

Pan K. stworzył fundację imienia małżonków Hermana i Aliny Konstadt, opierając na niej podstawy bytu założonego świeżo „domu starców".

Własnym kosztem nabył p. K., przebudował i odpowiednio urządził nieruchomość, na pomieszczenie takiego zakładu potrzebną w końcu ul. Średniej.

Posesja cała składa się z 2-piętrowego domu frontowego o 7-iu oknach, drewnianych przybudówek gospodarskich, piętrowej oficynki i ogródka.

Na parterze oficynki mieści się izba kąpielowa z 3-ma wannami miedzianemi i kotłem do prania; sąsiaduje ona z ogromną, widną kuchnią, z której przechodzi się do jadalni zakładowej, zastawionej kilkoma rzędami schludnie malowanych stołów i ławek.

Z pokoju stołowego dwoje drzwi prowadzi na długi korytarz parterowy zakładu, z którego jedne drzwi otwierają pokój do modlitwy przeznaczony, drugie do sali sesyjnej przyszłego zarządu „Domu starców".

Zarówno na pierwszem, jak i u drugiem piętrze domu, mieści się po 9 obszernych i widnych pokojów; a w każdym z nich łóżka żelazne z pościelą, stoliczki nakryte obrusami, umywalki blaszane i inne sprzęty pokojowe, swiadczą, że przyszłym pensjonarzom będzie tu i dobrze i przyjemnie.

Pensjonarzy tych zaś łatwo pomieści się w zakładzie do stu płci obojej.

Nakoniec góra lub facjatki gmachu mają jeszcze pięć rezerwowych cel mieszkalnych i pokoiki dla służby.

Otwarcia „domu starców imienia Hermana i Miny małżonków Konstadt", dopełniono prywatnie we czwartek d. 28-go b. m.

Z chwilą tą rozpoczęto też przyjmowanie pensjonarzy, których początkowo 25 obojga płci znajdzie w zakładzie nowym pomieszczenie.

Jak zaznaczyliśmy jednak wyżej, urządzonym i przygotowanym on został na sto osób, pozbawionych przytułku.

+ Sprzedaż browaru.

Korespondent nasz donosi, że w Lublinie, w ubiegłą sobotę sprzedano przez licytację browar piwa, należący do masy upadłości braci Frick.

Do licytacji stanęło kilku konkurentów, głównie zaś licytowali pełnomocnicy miejscowych fabrykantów piwa bawarskiego.

Ostatecznie, za sumę rs. 72,200 utrzymali się pp. bracia Vetter, właściciele drugiego browaru i dystylarni; tudzież kilku posiadłości wiejskich, firma należąca do najpoważniejszych w mieście i nader zamożna.

Dla innych właścicieli browarów, obecnie konkurencja z nowonabywcami stanie się bardzo trudną ze względu na to, że w browarze po Frickach, znajduje się wyborna woda do fabrykacji piwa, i że pp. Vetterowie rozporządzają znacznemi środkami materjalnemi.

Ponieważ posiadłość z browarem, była niemal jedynym przedmiotem wartościowym, należącym do masy upadłości, a ciążyły na niej długi hypoteczne, mające przywilej przed innemi, wszystkie więc zobowiązania wekslowe upadłej firmy, nie posiadają już żadnej realnej wartości.

Spadłe pasywa wynoszą sumę nader solidną, przenoszącą w dwójnasób otrzymaną na licytacji kwotę za browar.

NOTATNIK TERMINOWY.

– W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę od d. 8-go lipca r. b. za zaległe podatki nieruchomości prywatnej № 1,198 przy ulicy Pańskiej w Warszawie, od sumy dzierżawnej 900 rs. rocznie; wadjum wynosi 90 rs.

— Od d. 2-go maja kasa Banku dyskontowego warszawskiego wypłaca dywidendę od akcyj za r. z. po rs. 19 kop. 25, a po potrąceniu przedpłaty po rs. 4 kop. 25.

— Z d. 4-ym maja na kolei dąbrowskiej zacznie obowiązywać nowa taryfa na przewóz smarów naftowych wszelkiego rodzaju i dystylatów naftowych od wymienionych w taryfie stacyj kolei moskiewsko-niżegorodzkiej i moskiewsko-jarosławskiej do stacyj: Granica i Sosnowice kolei iwangrodzko-dąbrowskiej przez Moskwę, Brześć, Łuków i Iwangród.

NEKROLOGJA.

† Ś. p.

Marja z Hauków

Kosińska,

żona rz. r. stanu, profesora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu,

w dniu 2-im maja r. b. zmarła za granicą. Zwłoki przewiezione będą do kraju. O dniu i godzinie nabożeństwa i pogrzebu oddzielne ogłoszenia zawiadomią. 714

† W dniu wczorajszym, to jest d. 2-go maja, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 54,

ś. p. Marja z Lipińskich

LEWOCKA,

synowa ś. p. Onufrego i Katarzyny z Lipińskich Lewockich. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski będzie miało miejsce z kościoła św. Krzyża po nabożeństwie żałobnem, o godzinie **11-ej** przed poł., we środę, to jest jutro odprawić się mającem, na które w smutku pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Ś. P.

Ksawery Franciszek

Zawisza,

b. obywatel ziemski, b. nadleśny leśnictwa Olsztyn, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 30-go kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 61. Pozostała w głębokim smutku wdowa wraz z synami, córkami, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Barbary na Koszykach dnia 3-go maja r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—712

† Ś. P.

WŁADYSŁAW MICHNIEWICZ,

b. obywatel ziemski,
urzędnik dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończył życie w Józefowie dnia 1-go maja 1892 r.

O dniu pogrzebu oddzielne ogłoszenia nastąpią. 1731

B. P.

Felicja z Maliniaków

Rubinstein,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 1-ym maja r. b., przeżywszy lat 35. W smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 38 przy ulicy Świętojerskiej, dnia 3-go maja, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1748—

† **Ś. p. JÓZIO HUSARZEWSKI,**

syn Ludwika i Izabelli z Worytków, po ciężkiej chorobie, przeżywszy rok i miesięcy 2, powiększył grono aniołków. 1745

† Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Anieli z Popławskich

Tarnowskiej,

składa serdeczne „Bóg zapłać" **Rodzina.** —1737

— Prezes warszawskiego zarządu okręgowego Russkiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża zaprasza pp. członków wszelkich kategoryj oddziału miejscowego Towarzystwa, o przybycie na zebranie ogólne odbyć się mające w niedzielę, d. 26-go kwietnia (8-go maja) 1892 r., o godzinie 2-ej po południu w b. zamku królewskim, celem wysłuchania sprawozdania za ubiegły 1891-szy rok, oraz celem wyboru członków do zarządu w miejsce wychodzących i do komisji rewizyjnej.

Z sądów.

Sprawa Skublińskiej.

(Dokończenie.)

Od wyroku I inst. zaapelowały obie skazane podsądne; urząd zaś prokuratorski założył protest apelacyjny, w którym domagał się uznania winy zarówno samej Skublińskiej i Agnieszki Zdanowskiej, jako też uniewinnionych przez sąd domniemanych wspólniczek ich i wspólników, podług tej kwalifikacji czynu, którą podał był akt oskarżenia (rozmyślne morderstwo przez udręczenie). Przy rozpoznaniu sprawy w izbie, reprezentant urzędu publicznego zmienił w tej mierze konkluzję protestu i w ustnych swych wnioskach przemawiał za zastosowaniem w danym razie art. 1520 kod. karnego (świadome i umyślne pozostawianie kogoś w takim stanie, jaki, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zagraża życiu jego niebezpieczeństwem; przepisaną za to karę stanowią roboty ciężkie od 8 do 12 lub od 12 do 15 lat).

Izba sądowa w wyroku swym z dnia 24-go marca 1891-go r., uwzględniwszy protest tylko w przedmiocie uznania winy Emilji Zdanowskiej i Zuzanny Kupkowej i oddaliwszy natomiast wnioski protestu, dotyczące odmiennego w wyroku 1-ej instancji ustalenia istoty przestępstwa i prawnej jego kwalifikacji. Uznając mianowicie, że do zastosowania względem Skublińskiej, Kupkowej i Zdanowskiej bądź 2 cz. 1453, bądź 1520-go art. kod. karnego niema w danym razie żadnej zgoła podstawy, izba sądowa w powołanym wyroku ustaliła, że przestępstwo Skublińskiej i Agnieszki Zdanowskiej polega na tem, iż, mając, ze względu na czynione dobrowolnie matkom obietnice, obowiązek opiekowania się dziećmi, umyślnie pozostawiały też dzieci bez żadnej pomocy, a tym sposobem narażały życie ich na niebezpieczeństwo, nie mając zresztą zamiaru pozbawienia ich życia i nie pojmując tego, że, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, życiu ich niebezpieczeństwo zagraża.

Czyn ten izba sądowa zakwalifikowała pod art. 1516 kod. kar. i utrzymała zakres kary, wymierzonej z tego artykułu wyrokiem I-ej instancji. Jednocześnie, doszedłszy do wniosku, że pods.: Emilja Zdanowska i Zuzanna Kupkowa, które mieszkały razem ze Skublińską i Agnieszką Zdanowską i znały wszystkie warunki ich bytu, miały możność zawiadomić o tem władzę właściwą, a przecież tego nie uczyniły, izba sądowa uznała z ich strony winę świadomego dopuszczenia do przestępstwa i skazała je z art. 15, 125 i 1516 kod. kar., mianowicie: Kupkową na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i rok więzienia, Emilję Zdanowską, jako nieletnią, tylko na cztery miesiące więzienia.

Powyższy wyrok wywołał z kolei zarówno protest kasacyjny urzędu prokuratorskiego, jako też skargi kasacyjne adw. przys. Kijeńskiego (w imieniu Skublińskiej), pom. adw. przys. Klonowskiego (ze strony Kupkowej), Agnieszki Zdanowskiej, co do której zresztą, z powodu jej zgonu, sprawa, jak już nadmieniliśmy, w następstwie umorzoną została, i Emilji Zdanowskiej, która się do skarg powyższych przyłączyła.

Zarzuty kasacyjne stron obu do wspólnego sprowadzały się mianownika, zarówno bowiem prokurator, jak obrońcy powoływali się głównie na obrazę art. 797 i 892-go ust. post. kar. i na błędną wykładnię i mylne zastosowanie art. 1516 kod. karnego.

Senat, w swem nader obszernem i szczegółowo opracowanem orzeczeniu, skonstatował w wyroku izby sprzeczności wewnętrzne, zachodzące pomiędzy osnową odpowiedzi na zasadnicze pytanie o winie, sentencją wyroku i motywami, przytoczonemi przez izbę na uzasadnienie konkluzji o winie oskarżonych i o prawnej kwalifikacji tejże winy.

Treść rozpraw kasacyjnych we właściwym czasie podaną była w szpaltach *Kurjera*, a okoliczność ta w związku z obawą daremnego znużenia czytelników kwestjami specjalnie prawnej treści zniewala nas do pozostawienia na stronie obszernych wywodów, zawartych w ukazie senatu. Zaznaczamy tylko, że ukaz ów następującą kończy się konkluzją:

„Uznając, że wyrok izby sądowej warszawskiej w przedmiocie ustalenia winy pods. Skublińskiej z art. 1516-go kod. karnego, jako też związany z tą kwestją wniosek izby o winie Kupkowej i Emilji Zdanowskiej zawiera nader istotne wady, polegające na nieścisłości zasad i niezgodności motywów z ustaloną istotą czynu i nie pozwalające utrzymać go w mocy, senat rządzący, nie wchodząc w rozpoznanie pozostałych zarzutów kasacyjnych, na mocy art. 912-go ust. post. kar., stanowi: wyrok izby sądowej warszawskiej w niniejszej sprawie co do oskarżenia Marjanny Skublińskiej, Zuzanny Kupkowej i Emilji Zdanowskiej z art. 1516-go kod. kar., z powodu obrazy art. 797-go i 892-go ust. post. karnego uchylić i sprawę celem ponownego rozpoznania innemu departamentowi izby przekazać.

Tak się przedstawia zarys dziejów procesu Skublińskiej, którego dotychczasowe wyniki posłużyły za tło do rozpraw obustronnych.

Zainaugurował je towarzysz prokuratora Kilsztet, który, skreśliwszy na wstępie swego przemówienia charakterystykę Skublińskiej, dowodził, że, jako kobieta doświadczona i własne posiadająca dzieci 8,

wiedziała i rozumiała, że w tych tak fatalnych warunkach bytu, w jakich niemowlęta przez nią trzymane były, musiały one chorować i umierać. Że u S. niemowlęta umierały bardzo często, to stwierdzono niewątpliwie, a o wysokim stopniu śmiertelności powierzonych Skublińskiej dzieci, powziąć można wyobrażenie ztąd, że jak to wynika z zeznań Wjata i Bekkera, dzieci przynoszono do podsądnej prawie codziennie, czyli, że ogółem oddano ich jej około 600, a tymczasem w szpitalu Dzieciątka Jezus umieszczono z ramienia S. tylko 122 niemowląt. Jednem słowem zdaniem prokuratora, wina Skublińskiej jest niezbitą. Z drugiej strony Kupkowa i E. Zdanowska zawiniły przez to, że, wiedząc o spełnianem przestępstwie i mogąc mu zapobiedz, nie uczyniły przecież tego i wykonanie zbrodni dopuściły (art. 14 i 125 kod. karnego). Nakoniec, co się tyczy prawnej kwalifikacji przestępstwa, to w tym względzie prokurator stawał w swych wnioskach na gruncie wyroku I-ej instancji i oświadczył, iż czyn Skublińskiej stoi na granicy pomiędzy art. 1516 i 1520 kod. kar., z których pierwszy znaleść powinien w danym razie zastosowanie w wyroku.

Zrzędu obrońców przemawiał najpierw adw. przys. Kijeński w obronie Skublińskiej, powołując się przeważnie na też same zasady, które wypełniły treść dawniejszych jego wywodów obrończych w tej sprawie, i które przeto, jako szczegółowo znane już czytelnikom, w krótkiem jeno przytoczymy streszczeniu.

Zasadniczym punktem wyjścia dla obrońcy było wyświetlenie tej sfery społecznej, do której należała Skublińska, i tych warunkow życiowych, w których żyła. Ciemnota i płynąca z niej nieznajomość najprostszych wymagań hygjeny, tudzież nędza, z której pochodziły: niechlujstwo, ciasnota lokalu, niedostateczność posiłku, niedozór nad niemowlętami itd., wszystko to były warunki dla niemowlęcych organizmów zgubne i nader smutne, ale właśnie tem smutniejsze, że są to czynniki, wśród których rodzi się, żyje, wzrasta i umiera u nas olbrzymia ilość istot ludzkich, tem smutniejsze, że w społeczeństwie istnieje w szerokich rozmiarach podobna nędza, pozbawiająca ludzi dostatecznego pokarmu, powietrza, opieki... Oczywiście, nie można winić Skublińskiej o to, że niemowlęta, powierzane jej pieczy, żyły w tejże samej norze i takich samych opłakanych warunkach, w jakich wzrosła i żyła sama Skublińska, jej współlokatorzy, jej rodzina i jej dzieci.

Brakło tu często pożywienia, ale przecież Skublińska niekiedy zastawiała poduszki lub chustkę, ażeby za otrzymane z lombardu pieniądze kupić nieco mleka dla niemowląt. Tablice porównawczo-statystyczne śmiertelności dzieci rodzin biednych i zamożnych, tudzież prawych i nieprawych, w związku z wykazem śmiertelności w domach podrzutków i najnowszemi wynikami badań komisji sanitarnej o antihygienicznem przeludnieniu lokalów warszawskich, wreszcie przypomnienie dziejów skasowania w Warszawie domu podrzutków, oto źródła, które dostarczyły obrońcy materjału do dalszych wniosków faktycznych, wyświetlających sprawę niniejszą. Ostatecznie obrońca wyprowadził konkluzję o braku winy karnej ze strony Skubińskiej i o niemożliwości skazania jej ani z art. 1453, ani 1520, ani 1516 kod. karnego, ani nawet z art. 1468 tegoż kodeksu (za nieostrożność, polegającą na pozostawieniu niemowląt w stanie niebezpiecznym dla ich zdrowia).

W podobnym duchu przemawiał z kolei obrońca Kupkowej, pom. adw. przys. Klonowski, który obok charakterystyki pods. Kupkowej, powołał się głównie na fakt, że w sprawie obecnej niczem zgoła nie ustalono, iż K. wiedziała, że w mieszkaniu jej matki dzieje się jakiebądź przestępstwo, a tem samem nie może być mowy o odpowiedzialności karnej K. za niezapobieżenie przestępstwu.

Adw. przys. Stankiewicz dowodził również braku jakiejbądź winy ze strony Zdanowskiej, która po większej części dnie spędzała po za domem i z tej przyczyny nie mogła nawet wiedzieć dokładnie, co się u S. dzieje. Wiedziała, że S. przyjmowała do siebie niemowlęta, gwoli umieszczenia ich w szpitalu Dzieciątka Jezus; ale fakt ten (w wielu razach konieczny, ze względu na obowiązujące obecnie uciążliwe formalności przy oddawaniu niemowląt do szpitala), nie nastręczał poważnych podejrzeń, a nadomiar był od dawna wiadomy policji i stał się nawet źródłem osobnego dochodzenia (z art. 29-go ust. o karach).

Po mowach obrońców, prezydujący zapytał się Skublińskiej, czy ma co do nadmienienia na swoją obronę. (Zdanowska i Kupkowa nie były obecne na posiedzeniu).

— Cóż ja powiem? Jestem nieszczęśliwa. Nie wiem, co się ze mną dzieje! — brzmiała odpowiedź podsądnej.

O godz. 3½ popołudniu sędziowie przystąpili do zredagowania zasadniczych pytań o winie.

Izba zaprojektowała ich ogółem 15, formułując w nich kolejno istotę czynów z art. 1453 kod. karnego (premedytowane morderstwo z udręczeniami), z art. 1520 (umyślne pozostawianie dzieci w warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa grożących życiu ich niebezpieczeństwem) i z art. 1516 (umyślne pozostawianie niemowląt bez żadnej pomocy), i z art. 1468 (jawna nieostrożność, polegająca na przyjmowaniu nadmiernej ilości niemowląt pomimo niedostatecznego na ten cel pomieszczenia, braku należytego dozoru i pokarmu).

Po ostatecznem odczytaniu osnowy pytań nastąpiły narady nad wyrokiem.

Ogłoszono go o godzinie 5½ po południu.

Izba sądowa odrzuciła cały protest apelacyjny prokuratora, a uwzględniła natomiast częściowo apelację obrońcy Skublińskiej, a skutkiem tego co do Kupkowej i Zdanowskiej zatwierdziła uniewinniający wyrok I-ej instancji, co do Skublińskiej zaś, uznając jej winę z art. 1516 kod. karnego (t. j. z tej samej kwalifikacji, którą przyjął był sąd okręgowy) uwzględniła zarazem okoliczności łagodzące i obniżyła jej karę 3 lat na 1½ roku więzienia (z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów i czteroletniem dozorem policyjnym).

Fr. N.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 1-go maja.

Program teatru na wystawie, o ile już dotąd jest ustalony, przedstawia się następująco:

Od d. 7-go b. m. do 14-go „Deutsches Theater” z Berlina; od 24-go do 31-go *Comédie Française*, sztuki już podałem; od 1-go do 8-go czerwca teatr czeski, opery: Czajkowskiego, Smetany i Dworaka; od 9-go do 17-go czerwca towarzystwo francuzkie Rejane; od 18-go czerwca do 1-go lipca teatr hamburski Polliniego słynna „tragedja człowieka” Madacha; od 1-go do 14-go lipca balet wystawowy „Donau nixe” Bourgoin'a, „Meissener Porzellan” Gollinelli'ego, „Guttenberg” Webera; od 15-go do 24-go lipca teatr naturalistyczny Reichera; od 25-go do 29-go lipca występy gościnne sławnego Junkermanna; od 30-go lipca do 14-go sierpnia „Andreas Hofer”, jako gość Brixlegger; od 15-go do 24-go sierpnia operetki paryzkie, towarzystwo pani Granier; od 24-go do 31-go sierpnia węgierski teatr narodowy i balet; od 1-go do 4-go września teatr polski; od 5-go do 15-go września „Deutsches volkstheater”, Daudeta „Arlèsienne”; od 15-go do 30-go września włoska stagione operowa, Sonzogno, Mascagni; od 1-go do 9-go października cykl operetek w porządku historycznym; teatr An der Wien. Ceny miejsc są zanadto wysokie, trojakiego rodzaju, wysokie, wyższe, i najwyższe, według tego czy 50, czy 75, czy 80 procent dochodu goście biorą; od polskich przedstawień przyznano 50% dochodu *brutto.*

Filharmonicy dadzą na wystawie trzy koncerty. Pp.: Lanckoroński, Koźmian, Rybkowski i Szczepański uchwalą w niedzielę w rotundzie ostatecznie sposób instalacji okazów na przestrzeni udzielonej ich komitetowi.

Piekarzom nakazano piec bułki po jednym cencie; po regulacji waluty będą kosztować 2 szelągi, grosze, halerze, fenigi, albo centymy; nazwa jeszcze nie ustalona.

A.

*

Berlin 29-go kwietnia.

Wystawiony wczoraj w teatrze berlińskim dramat Ibsena „Nora” świetne miał powodzenie. Artystka dramatyczna, Agnieszka Sorma, w roli tytułowej była niezrównaną. I inni aktorowie, jako to: Krausneck, Stahl, Sluske, Nuscha Butze prawdziwe tworzyli typy.

W teatrze Adolfa Ernsta od niejakiego czasu przedstawiają farsę wesołą „Fräulein Feldwebel”; sztuka ta ma takei powodzenie, że dyrektor teatru postanowił sezon teatralny o jeden miesiąc przedłużyć.

Do mieszkania artysty sceny królewskiej, Matkowskiego, w jego nieobecności z powodu podróży, wtargnęli złodzieje. Schwytano już złoczyńców, którzy oświadczają, iż tylko zabrali ze sobą coś garderoby, lecz nie ruszyli rzeczy wartościowych. Sam p. Matkowski dopiero za powrotem stratę będzie mógł skonstatować.

Malwersacje kasjera Rotszylda, Jägera, w Frankfurcie wynoszą 1,700,000 m. W kasach Rotszylda obecnie ściślejszą zaprowadzono kontrolę; że płace kasjerów były względnie nizkie, podniesiono je dla dwóch pierwszych kasjerów do 10,000 m. Odtąd Rotszyld każe sobie wieczorem doręczać klucze od wszystkich kas, a osobny urzędnik patrzy, czy kasy istotnie zamknięte.

K.

*

Paryż 30-go kwietnia.

Ruchliwy teatr Ambigu, na którego czele stoi pani Zulma Bouffar, daje obecnie dramat Stanisława hr. Rzewuskiego w 5-iu aktach a 7-iu obrazach p. t. „*Le Justicier*”, przyjęty bardzo życzliwie przez prasę i publiczność.

Książę Filip de Mora goni ostatkami fortuny nietylko własnej, ale i swej żony, księżnej Ludwiki, której posag i wielkie majątki, w Rosji położone, obciążył długami, zaciąganemi na pożerającą go namiętność gry i na miłostki, które, mimo siwizny, uprawia. Sztuka rozpoczyna się w chwili, gdy potrzebuje 60,000 fr. na zapłacenie nowego długu „honorowego”; prosi o nie żonę, która, jako charakter miękki, pełny poświęcenia, chce mu je ofiarować. Ale kredytu już niema, a co do majątków, właśnie przyjeżdża syn ich, młody ks. Andrzej, i oświadcza, że są zrujnowane. Filip ma kochankę, piękną Esterę Vandergolt, którą odbił własnemu synowi; przyszło mu to tem łatwiej, że mizantropja i dzika stanowczość młodzieńca zraziły Esterę. Po walce z sobą, po odmowie lichwiarza, przyjmuje książę pieniądze od Estery, a zarazem, pod wpływem ślepej namiętności do niej, decyduje się rozwieść z Ludwiką. Wiadomość tę przynosi matce Andrzej w chwili, gdy jej właśnie udało się zdobyć potrzebne 60,000 fr.; kochając matkę szalenie, widząc jej straszny ból i oburzenie, przysięga jej, że rozwodowi przeszkodzi. Zatarłszy zręcznie swoje ślady, Andrzej spotyka ojca w willi Estery i żąda odeń cofnięcia rozwodu; otrzymawszy stanowczą odmowę, zwala na niego odpowiedzialność za przestępstwa. Gdy po wyjściu syna Filip, niespokojny, udaje się do poblizkiej wioski o pomoc, Andrzej nachodzi samotną Esterę i żąda od niej dania odprawy dla ojca, grożąc rewolwerem. Estera pisze list, lecz zrozpaczona rzuca mu się na szyję, chcąc go skłonić do ustępstw wspomnieniem miłości. Andrzej, w którym zaczyna grać namiętność, nie chcąc jej się poddać, widząc, że czas uchodzi, odpycha ją, powala na ziemię wystrzałem i ucieka.

Na głos strzału wpada Filip, za nim ludzie, którzy zastawszy go przy trupie, na niego rzucają podejrzenie. Na sądzie Andrzej, męczony wyrzutami sumienia, przyznaje się do winy, lecz biorą to na karb poświęcenia, nie wierzą mu i skazują Filipa na ciężkie roboty w kopalniach. Księżna Ludwika, po rozmowie z mężem, zmienionym całkiem 6-miesięcznem więzieniem, jedzie z nim razem do miejsca kary. Andrzej nie otrzymuje przebaczenia, ojciec wskazuje mu tylko obowiązek opieki nad pozostałem po Esterze dzieckiem, 8-letnią córeczką.

Andrzej po zdobyciu w Ameryce miljonowego majątku, wraca w 12 lat potem do Francji, gdzie w jakiemś bogatem kasyno gry spotyka Olimpję Réval, gwiazdę półświata nieobryzganą jeszcze jego błotem. Dawni przyjaciele dostarczają mu dowodów, że jest ona córką Estery; obecnie żyje z dziennikarzem Lousteau, dawnym znajomym Andrzeja, ale jest szczególną dziewczyną, prawie niedostępną.

Andrzej proponuje jej swój majątek, nie żądając w zamian nic, obiecując, że nigdy nie będzie jej kochankiem; zdumiona Olimpja przyjmuje, dając mu tylko prawo codziennego widywania siebie. Szczególne zachowywanie się Andrzeja, który przypatruje się jej tylko i opowiada o jakiejś zmarłej, którą mu ona przypomina, drażni i dziwi Olimpję; rozbudzone podejrzenia zmieniają się w pewność dzięki listowi Lousteau, który powodowany zazdrością odkrywa jej tajemnicę, a jednocześnie wyzywa księcia na pojedynek. Olimpja odpycha z nienawiścią zabójcę swej matki, lecz wiedząc, że poszedł na śmiertelną walkę, powodowana nagle rosnącem uczuciem podąża na plac spotkania, lecz przybywa w chwili, gdy Andrzej odnosi ranę śmiertelną.

Taką jest treść dramatu.

Typy starego przyjaciela-oficjalisty Evrarda, dziennikarza Lousteau, lichwiarza i gracza Rudolfa, epizodyczna postać poety-symbolisty, krytykującego wszystko i wszystkich, a goniącego za reklamą, obraz eleganckiej jskini hazardu—są żywcem z otaczającego nas życia pochwycone. Nadaje to wszystko dziełu Rzewuskiego prawdziwą wartość, którą mu też krytyka francuzka jednozgodnie przyznaje, a powiększa powodzenie jego doskonała gra artystów: Pouctala, Desjardinsa, Léranda, Francisque'a, Amaty Tessandier i Alicji Lody, grającej Esterę i Olimpję.

K.

*

Rzym 28-go kwietnia.

Ojciec św. dawał posłuchanie ks. Józefowi Candido, biskupowi z wyspy Ischji, i ks. Emanuelowi Schoebel, biskupowi litomierzyckiemu (Leitmeritz), i przewodniczył posiedzeniu Kongregacji obrządków, na którem roztrząsano, czy należy przystąpić do uroczystej beatyfikacji wielebnych: Franciszka Ksawerego Bianchiego barnabity, Antoniego Baldinucciego jezuity i Gerarda Majelli redemptorysty, tudzież czy rzeczywistemi i pewnemi są cuda, sprawione za przyczyną wielebnego Leopolda della Gaiche z djecezji perużańskiej, reformata św. Franciszka. Kongregacja zdecydowała twierdząco.

Ojciec św. napisał strofy po łacinie o nieznanej w starożytności sztuce fotograficznej, przeznaczone do sztambucha księżniczki Krystyny bawarskiej, siostry księcia rejenta, która w tych dniach autograf tak cenny i pochlebny dla siebie Leona XIII-go otrzyma z jego podpisem, bo cała ta poezja jest własnoręczną, i niemałe zapewne sprawi wrażenie w Monachjum.

D. 5-go maja zacznie wychodzić nowy dziennik *il Torneo* (Turniej), wydawany przez dawną redakcję upadającego *Fanfulli* i francuzkiej *l'Italie*; 1-go maja zaś będziemy mieli nowe pismo głośnego profesora Sbarbaro *la Libera Parola*, mające zalety i wady tego najznakomitszego, ale i najoryginalniejszego publicysty włoskiego. Od dni kilku wychodzi już *il Diritto di Roma.* now

dziennik p. Fausta Pucci, w duchu pojednawczym, szczególnie poświęcony obronie narodowości. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

OTWARCIE WYSTAWY.

Wiedeń 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W sobotę o godzinie 11-ej przed południem cesarz Franciszek Józef w otoczeniu arcyksiążąt, ministrów, ciała dyplomatycznego i wielkiego dworu otworzy wystawę teatralno-muzyczną. Uroczystość rozpocznie się wykonaniem „Alleluja" Haydna. Po wygłoszeniu mów inauguracyjnych w wielkiej hali muzycznej, rozpocznie się przegląd wystawy. Wieczorem widowisko galowe w teatrze wystawowym. Prolog wygłosi Charlotta Wolter. Nazajutrz w hali muzycznej pierwszy wielki koncert pod batutą Hansa Richtera. Olbrzymia orkiestra wykona między innemi „Dziewiątą symfonję" Beethovena.

PODRÓŻE CESARSKIE.

Wiedeń 2-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa Elżbieta powróciła do Miramare z wycieczki swej na południe. (*Aj. półn.*)

Gdańsk 2-go maja (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Program przyjęcia i pobytu cesarza Wilhelma w Gdańsku został obecnie ułożony. Cesarz przybędzie d. 15-go maja wieczorem koleją do Gdańska, na dworzec przed bramą oliwską, zkąd przez warsztaty okrętowe uda się na pokład jachtu swego „Hohenzollern", gdzie odbędzie się wieczerza w kole najbliższego otoczenia. Dnia 16-go maja przed południem popłynie cesarz na Motławie aż do bramy zielonej, przez którą nastąpi wjazd uroczysty. W Artushofie nastąpi przedstawienie reprezentantów miasta. Po obejrzeniu miasta, odbędzie się śniadanie w kasynie pierwszego przybocznego pułku huzarów, po południu zaś uczta w gmachu stanów prowincjonalnych, dana przez prowincję. Dnia 17-go przegląd wojska, poczem śniadanie u komenderującego jenerała Lentze. Po południu przedsięweźmie cesarz chrzest nowego krzyżownika na warsztatach cesarskich, poczem nastąpi obiad u naczelnego prezesa Gosslera. Wieczorem iluminacja miasta. Dnia 18-go zrana udaje się cesarz, po obejrzeniu robót przy przekopie na żuławach, do Tczewa, a ztąd do Malborga.

Darmsztadt 2-go maja. (*Tel. pr. Kurj. War.*)— Królowa Wiktorja angielska zamierza dziś wieczorem udać się z powrotem do Anglji.

ŚNIEGI.

Berlin 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Norymbergji i Chemnitz telegrafują o wielkich śniegach.

Wiedeń 2-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Obchód pierwszego maja przeszedł w całych Austro-Węgrzech spokojnie. Jedynie tylko w Sant-Andrea, w pobliżu Trjestu, wybuchły dwie petardy, które zresztą nikomu szkody nie wyrządziły. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 2-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Peszcie zgorzała wczoraj wielka fabryka maszyn. Taka sama fabryka zgorzała w Otynji w Galicji. W obu wypadkach ogień, jak powiadają, był podłożony. (*Aj. półn.*)

Berlin 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wszystkie nowsze wiadomości potwierdzają zupełnie spokojny przebieg dnia wczorajszego w całych Niemczech.

Poznań 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sejm prowincjonalny przyjął statut towarzystwa ubezpieczenia od ognia dla nieruchomości i projekt zabezpieczenia ruchomości w myśl wniosku wydziału prowincjonalnego. Na 43 obecnych posłów głosowało za wnioskiem 42, przeciw niemu jeden, dwóch posłów nie przybyło.

Paryż 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z zebrań wczorajszych w Paryżu największe znaczenie miało zebranie, jakie się odbyło w sali Favvé'go. Przyjęło w niem udział 3,000 ludzi. Deputowany socjalistyczny Lavy wygłosił mowę, w której gorącemi słowami zganił postępowanie anarchistów. Przemówienie jego przyjęto grzmotem oklasków. Uczestnicy zebrania uchwalili rezolucje na korzyść ustanowienia dnia roboczego i zwinięcia biur dla najmu robotników.

Paryż 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj, pomimo dotkliwego zimna, we wszystkich budynkach publicznych przez cały dzień wojsko stało w dziedzińcach skoncentrowane. Bardzo wiele rodzin mieszczańskich spędziło dzień po za Paryżem.

Paryż 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—Wojska wróciły wczoraj do koszar o godzinie 9-ej wieczorem.

Liège 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—Wczoraj, w mieszkaniu zajętem przez senatora Salisa i jego syna, wybuchły dwa naboje dynamitowe. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku, straty materjalne są jednak znaczne.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 65 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 65 fen., krótki Petersburg podskoczył o 1 m. 80 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 90 fen. Przekazy na Wiedeń bez zmiany. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 70 kop., listy likwidacyjne o rs. 1 kop. 20 (65.20), a pożyczki wschodnie o 30 kop. Zdrożały również 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, i obie pożyczki premjowe russkie. Bez zmiany pozostały 6% russkie renty złote z r. 1883-go, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie obniżyły się. Akcje kredytowe austrjackie osiągały ceny wyższe, płacono za nie o 1 procent więcej. Żyto zaś dla przyczyn, o których na wstępie mowa, silnie się obniżyło: towar gotowy sprzedawano o 8 mar. 75 fen., a dostawowy o 7 m. 75 fen. taniej.

Berlin 2-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	213.65	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.65	Akcje kredytowe	172.80
Wek. na Petersb. krót.	213.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.—	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	214.—	Żyto w tow. gotow.	186.75
Wschodnia poż. II em.	67.60	Żyto na wiosnę	181.—
Listy zast. serji I-ej	67.40		

Kursy z dnia 30-go kwietnia: 212.— . 212.—, 211.90, 211.10 212.75, 67.30, 66.70, 171.80, 195.—, 188.75.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Апрѣля (2 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).